

PAŃSTWOWY TEATR NOWY



JEAN RACINE

BRYTANNIK

(BRITANNICUS)

Tragedia w 5 aktach

CZWARTA PREMIERA
SEZONU 1961-62

27 IV. 1962



JEAN RACINE
B R Y T A N N I K
(BRYTANNICUS)

Tragedia w 5 aktach

Przełożył KAZIMIERZ BRONCZYK

Osoby:

Nero, cesarz, syn Agrypiny	MICHAŁ PAWLICKI
Brytannik, syn cesarza Klaudiusza i Messaliny . .	MIECZYŚLAW VOIT
Agryppina, wdowa po Domicjuszu Aenobarbie, ojcu Nerona, a potem wdowa po cesarzu Klaudiuszu	ZOFIA PETRI
Junia, miłośnica Brytannika	BARBARA HORAWIANKA
Burrus, doradca Nerona	SEWERYN BUTRYM
Narcys, zaufany Brytannika	WOJCIECH PILARSKI
Albina, zaufana Agrypiny	BARBARA RACHWALSKA

Rzecz dzieje się w Rzymie w pałacu Nerona

Reżyseria: TADEUSZ MINC

Scenografia: IWONA ZABOROWSKA

Asystent reż.: WITOLD ZATORSKI

Opracowanie muzyczne: ANNA PŁOSZAJ

łą swobodę poruszeń. I w ciągu następnych trzech lat napisze dwa arcydzieła: „Ifigenię” i „Fedrę”.

Alé i Racine, po „Fedrze” (1677), zrywa z teatrem, choć jest u szczytu sławy i w zenicie swej siły twórczej. Czemu? Zrazu rezygnację tę tłumaczono nawrotem do jansenizmu wczesnej młodości. Niewątpliwie, motyw religijny odegrał pewną rolę w owym momencie przełomowym i w późniejszym zachowaniu Racine’a. Alé rola ta była bardzo skromna, żeby nie powiedzieć tajemna. W rzeczywistości Racine całą swą dewocję ulokował nie w Bogu, ani w doktrynie Port-Royalu, lecz w osobie Ludwika XIV. Z chwilą bowiem gdy król mianował go oficjalnym dziejopisem monarchii Racine, który od czterech lat był już członkiem Akademii Francuskiej, postanowił ustatkować się ostatecznie. Żeni się z dobrze urodzoną panną, równie bogatą, jak głupią, która urodzi mu siedmioro dzieci. Wchodzi w skład elity dworskiej, obejmując poza historiografią zaszczytne funkcje sekretarza królewskiego i strażnika komnaty królewskiej. Ma świetny apartament w Wersalu, bywa u Marly, gdzie zabawia lekturą króla i jego przyjaciółkę, panią de Maintenon. Wyrzekłszy się teatru, nie wyrzekł się literatury: opracowuje dwie edycje swoich dzieł zebranych, na zamówienie pani de Maintenon pisze „Esther” i „Athalię” dla szlachcianek z arystokratycznej szkoły Saint-Cyr, komponuje libretta do trzech oper Lulli’ego. Alé to jest tylko margines. Mimo przejściowe okresy niełaski królewskiej, Racine kończy swój żywot w dostatku i dostojenstwie; umiera w r. 1699, zamykając Wielkie Stulecie historii Francji.

II.

Jednakże, pod powłoką dwórzanina, dostojnika i oficjalnego pisarza krył się genialny poeta, na pewno największy poeta przedrewolucyjnej Francji. Twórczość Racine’a jest najwyższym szczytem pobarokowego klasycyzmu, po którym następuje osiemnastowieczny schyłek — pseudoklasyczne wariacje, epigońskie powtórki, pięcioaktowe „pily”, napuszone i wyprane z poezji. Oczywiście, wierny nakazom swojej epoki, Racine był zapatrzony w wielkie wzory tragedii antycznej. W swych przedmowach odwołuje się ustawicznie do „Poetyki” Arystotelesa, obfitymi cytataми z greckich i rzymskich autorów uzasadnia swą interpretację tematów i wątków mitologii i historii starożytnej.

W tragediach przestrzega skrupulatnie zasad i reguł konwencji klasycznej. W istocie jednak traktuje je jako ramy formalne. I w ramach tych kreuje własny świat wewnętrzny, własny porządek moralny i psychologiczny. biegunowo przeciwny w stosunku do świata i porządku tragedii antycznej. Podczas bowiem gdy w tragedii Greków fatum determinujące losy bohaterów jest potęgą zewnętrzną, nadrzędną i tajemniczą wolą Opatrzności, u Racine’a owo fatum tkwi we wnętrzu bohatera, w jego świadomości, stanowiąc jej składnik organiczny. Jest to namiętność, struktura główna jaźni nierefleksyjnej, źródło energii fatalnej i twórczej, która decyduje o tym, czym jest człowiek w każdym momencie życia. Namiętność racine’owska jest tym, co dzisiaj nazywamy kompleksem, obsesją, urazem pierwotnym czy archetypem. Racine, wychowanek jansenistów, wie, że namiętność tkwi korzeniami w podświadomości. Alé Racine, poeta klasycznej jasności i współczesny Kartezjusz, wydobywa ją na światło refleksyjnej samowiedzy, stawia ją oko w oko z bohaterem i każe im się zmierzyć w konflikcie moralnym. W konflikcie między demonem namiętności a poczuciem wolności wewnętrznej.

Gdyż wbrew pozorom namiętność nie ujarzmiła bez reszty człowieka racine’owskiego. Wprawdzie rządzi nim ona i warunkuje wszystkie jego czyny, alé nie dzieje się to bez jego przyzwolenia. Człowiek zachowuje swobodę wyboru, tym większą, że Racine uprzytamnia mu naturę jego namiętności — miłość, nienawiść, żądza, zemsta, władza, ambicja — aby mógł ją zdominować i przezwyćczyć, a więc tym samym świadomie dokonać wyboru. Jeśli wybiera i niejako afirmuje dręczącą go namiętność, to dlatego że stanowi ona ognisko jego świadomości, jej organizujące jądro, sens istnienia, tragicznie wzmożone poczucie życia. Wybór ten nie odbywa się bez walki, której tragizm polega na tym, że jej wynik jest przesądzony: — bohater racine’owski wie, iż namiętność niesie mu nieuchronną zagładę.

Racine zlaicyzował los człowieka, uniezależnił go od mistycznej woli nadrzędnej, fatum umieścił w irracjonalnych głębiach świadomości, alé też ocalił jego godność ludzką dając mu narzędzie walki z samym sobą — swobodę wyboru i decyzji. I co za tym idzie — obarczając go całkowitą odpowiedzialnością za własny los. Racine jest nie tylko prekursorem nowożytnej psychologii głębi, alé i podobnie jak jego współczesny Pascal — zwiastunem egzystencjonalnej wizji człowieka.

Prawda o człowieku w tragedii Racine'a nie klóci się z poezją. Przeciwnie — uchwycona i oddana nie w dyskursie, lecz w najgłębszym doświadczeniu uczuciowym, staje się źródłem poezji, dostarcza jej motywów kluczowych, dyktuje jej język zwarty i przejrzysty, niemalże bezlitosny w swej szczerości, chwilami brutalny w swym lakonicznie. Poszczególne wiersze w zawrotnym skrócie zamykają podstawową sytuację ludzką, konkretną i liryczną. I równocześnie poezja ta zwraca się ku prostym i uniwersalnym symbolom, słońce i morze, czas i śmierć inspirują tu obrazy najśmielsze, ich klarowny spokój nobilituje niejako okrucieństwo wizji.

Śpiew racine'owski jest niepowtarzalny, a przecież rygor intelektualny i wibracja liryczna tej poezji zapowiada już Baudelaire'a, Mallarmé i Rimbauda.



Cena zł 2,—